

Agnieszka Krajewska
PSM I i II st.
w Olsztynie

TEMAT: *Witold Lutosławski - kompozytor i dyrygent.*

1. Rodowód kompozytora

Witold Lutosławski pochodził z rodziny ziemiańskiej. Przodkowie żyli w Lutosławicach na ziemi piotrkowskiej od XVI do XVIII wieku, herbu Jelita. W herbie znajdowały się trzy złote kopie tworzące kształt gwiazdy na czerwonym tle tarczy a nad hełmem wyskakujący półkozioł. Prapradziad kompozytora – Franciszek Syriusz Lutosławski w 1774 roku sprzedał posiadłość w Lutosławicach i przeniósł się na ziemię łomżyńską. Tam został właścicielem Małachowa. 12 lat później obiał Drozdowo Górne na mocy intercyzy ślubnej z Antoniną - córką dziedzica Drozdowa. Wnuk Franciszka Syriusza, również o imieniu Franciszek, a późniejszy dziadek kompozytora, zapisał się złotymi zgłoskami w dziejach rodzinnej miejscowości, ponieważ rozbudował Drozdowo, m.in. wybudował kilka zakładów m.in.: mleczarnię, gorzelnię, browar (piwa drozdowskie były znane w wielu miastach świata!). Poza tym (co nas muzyków zainteresuje) grał na fortepianie i skrzypcach, znał kilka języków obcych, podróżował po Europie.

Synowie Franciszka byli znaczącymi postaciami w sferach naukowych i politycznych. Jeden z nich, najmłodszy Józef - przysły ojciec kompozytora. Studiował rolnictwo w Zurychu i nauki polityczne w Londynie. Również tak jak jego ojciec grał na fortepianie utwory F. Chopina i L van Beethovena.

Podczas I wojny światowej bardzo silnie angażował się w formowaniu polskich sił zbrojnych w Rosji i w przetrucaniu polskich żołnierzy do Francji. Za tę działalność został aresztowany ze swym bratem Marianem 25.04.1918 roku pod Moskwą, a kilka miesięcy później zostali rozstrzelani. W tym czasie mały Witold miał dopiero 5 lat, był najmłodszym synem Józefa – urodził się 25 stycznia 1913 roku w Drozdowie.

2. Nauka i pierwsze sukcesy artystyczne

W 1919 roku, kiedy Witold Lutosławski miał 6 lat, razem z matką i braćmi zamieszkał w Warszawie. Rozpoczął wówczas naukę gry na fortepianie u Heleny Hofmann. Młody Witold już wtedy wiele improwizował, a nawet skomponował i zapisał swój pierwszy utwór – „Preludium” na fortepian (1922).

Gdy skończył 11 lat, rozpoczął naukę w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym i naukę fortepianu u znanego wówczas pianisty Józefa Śmidowicza. Niestety zbyt wielkie koszty nauki u mistrza spowodowały przerwanie nauki. Ale matka kompozytora dbała dalej o wykształcenie muzyczne syna i skoro nie wyszły lekcje gry na fortepianie to prowadziła go na lekcje gry na skrzypcach do Lidii Kmitowej. Te lata gry na skrzypcach zaowocowały; młody kompozytor napisał dwie sonaty na skrzypce i fortepian, które niestety zaginęły. Reakcja pani Kmitowej na improwizowanie Witolda była natychmiastowa, zasugerowała mu, aby rozpoczął naukę kompozycji u Witolda Maliszewskiego, prof. konserwatorium w Warszawie. I rzeczywiście Witold uczęszczał najpierw prywatnie a później jako student wydziału kompozycji Konserwatorium Warszawskiego.

W tym miejscu możnaby powiedzieć znane powiedzenie „nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło” – zmysł pedagogiczny pani Kmitowej otworzył następną drogę Lutosławskiemu do zdobywania wiedzy i doświadczeń na zajęciach kompozycji.

W tym czasie do głosu dochodziły coraz bardziej modernistyczne trendy w muzyce. Znane były dzieła Karola Szymanowskiego, które jednych zachwyciły nowym brzmieniem innych

bulwersowały. Znana była technika kompozytorska dodekafonia czy punktualizm Antona Weberna. Witold zwracał uwagę na nowe brzmienie utworów, zaczął tworzyć w estetyce, którą teoretycy muzyki nazwali neoklasycyzmem – nawiązywano do tradycyjnych technik kompozytorskich, do dawnych form barokowych, klasycznych ale w nowej szacie brzmieniowej.

Kiedy zbliżał się czas skomponowania utworu na pracę dyplomową, Witold napisał „**Wariacje symfoniczne**”. Niestety profesor Maliszewski ostro skrytykował utwór, ze względu na nowatorskie koncepcje muzyczne, tak więc pod jego naciskiem Lutosławski musiał zmienić charakter utworu dyplomowego z neoklasycznych „wariacji symfonicznych” na dwie części Requiem skomponowane w estetyce romantycznej.:

1. Cz. *Requiem aeternam* – na chór i orkiestrę, ta część zaginęła w czasie wojny,
2. Cz. *Lacrimosa* – na sopran i orkiestrę, lub na sopran, chór mieszany i orkiestrę.

W czasie studiów Lutosławski napisał kilka utworów, które zyskały przychylne recenzje, była to m.in. Sonata fortepianowa z 1934 r., w której Piotr Rytel dostrzegł i docenił walory sonorystyczne – brzmieniowe (16. 02. 1935r.: „w dziele tym widzimy przejaw niezmiernie sympatycznego, na szlachetnym podłożu opartego talentu twórczego. W Sonacie uderza skłonność do kontemplacji, szczerłość wypowiedzenia się – i rzecz nader charakterystyczna – zupełny brak ugania się za efektami natury zewnętrznej. Sonata złożona jest z trzech części, stylem i charakterem odbija daleko od wzorów klasycznych.”)

Witold Lutosławski studiował również drugi fakultet - fortepian, w klasie Jerzego Lefeldy. Zarówno prof. Lefeldy jak i prof. Maliszewskiego wspomina bardzo dobrze. Obaj przekazali mu (jak sam kompozytor wspomina) rzetelną wiedzę muzyczną i postawę wobec sztuki.

Na sposób myślenia muzycznego Witolda Lutosławskiego oddziaływały również **nauki ścisłe a szczególnie matematyka, którą studiował na Uniwersytecie Warszawskim.** W matematyce dostrzegł piękno świata zorganizowanego i abstrakcyjnego, pociągała go logika i ścisłość wyrażania myśli. Upodobania te przeniósł w sferę muzyki, co ujawniło się w utworach napisanych po 1958 roku. Po dwóch latach przerwał studia i poświęcił się muzyce. Z resztą, studiował inne nauki po to, aby poszerzyć swoje horyzonty myślowe a nie ograniczyć się tylko do jednej dyscypliny.

Utworem, który odniósł największy sukces przed II wojną światową były „wariacje symfoniczne”, te same tak druzgocąco skrytykowane przez prof. Maliszewskiego. Zostały wykonane pierwszy raz na antenie Polskiego Radia w kwietniu 1939 roku, a w czerwcu wykonane podczas koncertu na dziedzińcu wawelskim przez Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia, którą, warto podkreślić dyrygował Grzegorz Fitelberg - notabene gorący zwolennik i orędownik polskiej muzyki współczesnej tamtego okresu.

We wspomnieniach z perspektywy lat, Lutosławski podkreślał ważną i wielką rolę jaką odegrało w jego kształceniu muzycznym życie muzyczne Warszawy a szczególnie koncerty filharmoniczne.

3 Lata 1939 – 1956.

Latem 1939 roku został zmobilizowany do służby wojskowej a we wrześniu brał udział w walkach z Niemcami. Był dowódcą plutonu radiotelegraficznego, w stopniu sierżanta podchorążego armii wojska polskiego (umiejętności radiotelegrafisty nabył podczas rocznej służby wojskowej w 1937 roku).

W czasie walk w okolicach Lublina został wzięty do niewoli niemieckiej, z której udało mu się zbiec z kilkoma żołnierzami z plutonu. 400 km szli dzień po dniu, aż dotarli do Warszawy.

Stresy wywołane życiem w okupowanej Polsce nie sprzyjały oczywiście pracy twórczej. Musiał natomiast znaleźć sposób na przeżycie tych trudnych lat. Znalazł pracę związaną poniekąd z jego muzyczną profesją – pracował jako muzyk w kawiarni. Najpierw akompaniował różnym piosenkarzom a później na początku 1940 roku grał z Andrzejem Panufnikiem w różnych warszawskich kawiarniach. Ale bywało tam również niebezpiecznie szczególnie podczas łapanek.

Andrzej Panufnik wspomina jedno zdarzenie, jak do kawiarni wtargnęli esesmani strzelając z pistoletów. Kazali wszystkim stanąć pod ścianą z rękami nad głową. Następnie skierowano ich do ciężarówek i prawdopodobnie wyjechali do obozu koncentracyjnego. Obaj kompozytorzy natomiast pozostali, jak się później okazało właściciel kawiarni wstawił się za nimi, powiedział, że są to jego pracownicy i dlatego pozostawiono ich.

Mimo tego zajścia dramatycznego, Panufnik i Lutosławski nadal kontynuowali występy w kawiarniach. Przede wszystkim w celach zarobkowych ale także dla innych ludzi – wnosili trochę radości, stwarzali iluzję normalnego życia.

Obaj kompozytorzy opracowali wspólnie około 200 transkrypcji na 2 fortepiany utworów J. S. Bacha, W. A. Mozarta, F. Schuberta, P. Czajkowskiego, M. Ravela i innych kompozytorów. Wybierali ambitny repertuar, od np. toccaty i fugi d-moll Bacha, walce J. Brahmsa po Preludium do poematu „Popołudnie fauna” C. Debussy’ego, czy zakazanego G. Gershwina. Niestety, podczas powstania warszawskiego transkrypcje spłonęły, oprócz jednej - zachowały się opracowane przez Lutosławskiego w 1941r. - 24 kaprysy Paganiniego. Po wojnie kompozytor opracował je jako „**Wariacje na temat Paganiniego**” w dwóch wersjach: na dwa fortepiany i na fortepian z orkiestrą w 1978 r .

Mimo ciągłego niepokoju Witold Lutosławski starał się rozwijać swój warsztat kompozytorski. Opierał się na estetyce neoklasycznej, znanej mu z przed wojny a także próbował tworzyć na podstawie własnych przemyśleń dotyczących organizacji dźwięków w różnych układach fakturalnych. Na neoklasycznych wzorach oparł m.in. **1 cz. część I symfonii, która została ukończona w 1947 r.** Składa się ona z 4 części. Pierwsza część to *allegro giusto* – po trzech taktach wstępu pojawia się groteskowy temat wykonywany przez trąbkę, później następuje praca motywiczna i pojawia się liryczny materiał prezentowany przez altówki i wiolonczele.

Pierwsze lata po wojnie pełne były nadziei na odrodzenie kultury muzycznej. Niestety przyniosły one kompozytorom, dyrygentom i samym muzykom sporo rozczarowań, upokorzeń i frustracji spowodowanych polityką kulturalną ówczesnej władzy socjalistycznej. Władze narzucały styl komponowania oparty na założeniach realizmu socjalistycznego – po prostu propagowały sztukę dla tzw. „szerokich mas”. Krytykowano wówczas indywidualne podejście do zasad kompozytorskich, popierano głównie muzykę wokalną, prostą, przystępną dla każdego. Tak więc z końcem lat czterdziestych większość utworów nurtu neoklasycznego została dobitnie skrytykowana, wśród nich znalazła się **I symfonia** W. Lutosławskiego.

Lutosławski zajął się w ówczesnym czasie komponowaniem utworów opartych na folklorze polskim, co z resztą robił jeszcze przed wojną, ale teraz mógł pod przykrywką rodzimej twórczości przemycać własne pomysły kompozytorskie. Powstały m.in.

- opracowania kolęd polskich,
- „Melodie ludowe”,
- „Bukoliki”
- „**Tryptyk śląski**” na sopran i orkiestrę w 1951 r.
- „**Mała suita**”

- **Koncert na orkiestrę –złożony z 3 części, cz.1. opiera się w całości na przekomponowanej tematyce ludowej. Na podstawie stałej nuty pedałowej, pojawia się melodia tematu, dalej rozwijana progresywnie.**

Folklor rodzimy opracowywał kompozytor także w piosenkach dla dzieci, np. cykl „Słomkowy kapeluszy”, „Spóźniony słowik”, „O Panu Tralalińskim”.

Napisał też kilka pieśni masowych. Był to kompromis z władzami na który musiało pójść wielu kompozytorów w tym czasie.

Z twórczości Lutosławskiego do 1956 roku, **nagrodzone zostały utwory oparte na folklorze i pieśni dla dzieci.** Otrzymał nagrody państwowe, Rady ministrów i inne prestiżowe wówczas nagrody.

Lutosławski nie był zadowolony ze swego dorobku z lat młodszych. Powtarzał wielokrotnie, pisał jak potrafił, a nie jak chciał.

4. Działalność po 1956 roku jako kompozytora i dyrygenta.

W połowie XX wieku w muzyce współczesnej istniały nurty o wielkim bogactwie środków muzycznych i metod komponowania. Istniała awangarda – poszukiwano nowości w sztuce, w muzyce więc twórcy eksperymentowali.

Lutosławski miał do awangardy pozytywny stosunek ale nie był entuzjastą. Uważał, że nowatorskie wręcz rewolucyjne postawy twórców „poruszają koło historii”. Sam nie chciał burzyć, natomiast od dawna, od stworzenia I symfonii myślał nad nowymi zasadami porządkowania dźwięków w utworze. Nastąpiło to w latach 1957-58, w „**Pięciu Pieśniach**” do słów K. Iłakowiczówny na mezzosopran i fortepian (mezzosopran i orkiestrę kameralną). Zastosował w pieśniach takie typy współbrzmień, które odąd staną się trwałym, charakterystycznym elementem jego stylu muzycznego.

Typowym utworem, w którym zastosował nowe zasady jest „**Muzyka żałobna**” na orkiestrę smyczkową ukończona w 1958 r. Jest to utwór poświęcony pamięci **Belli Bartoka – węgierskiego kompozytora.**

Składa się z 4 części powiązanych – **attacco**

1. Prolog
2. Metamorfozy
3. Apogeum
4. Epilog

1 i 4 część mają ten sam materiał i nawiązują do techniki dodekafonicznej. Części środkowe kontrastowe, napisane w ścisłym systemie.

W Prologu – materiałem podstawowym jest tryton i półton, przesuwany stopniowo o 4 wyżej, od f-b-es... kończąc na h. Motyw składa się z 12 dźwięków a cały temat z 24 dźwięków chromatycznie ułożonych. Od samego początku wchodzi linia opóźniona o półnutę – to odpowiedź, naśladowanie linii głównej. Dalej tematy prowadzone są w kanonie. Powiększa się ilość głosów aż do kulminacji – tu pojawia się akord bez tercji. Po kulminacji dość szybko następuje rozrzedzenie brzmienia aż pozostaną tylko 2 dźwięki h i f a więc tryton. Stopniowe wyciszanie prowadzi do wygaśnięcia brzmienia.

„Muzyka żałobna” zajęła wyjątkowe miejsce w nowej muzyce polskiej. Utworem tym Witold Lutosławski dał przykład twórczego przyswojenia zasad dodekafonii a nie kolejnego powielania.

Witold Lutosławski kontynuując swe doświadczenia z materiałem dwunastodźwiękowym, podjął próbę posługiwania się elementami techniki aleatorycznej.

Aleatoryzm – nazwa pochodzi od łac. słowa *alea* co oznacza kostkę do gry. A więc tak jak w grach działa przypadek, tak w muzyce również. Kompozytor stosuje działania losowe przy pracy. W więc swoboda charakteryzuje tę technikę.

Lutosławski wprowadził natomiast pewne ograniczenia tej swobody i stąd u niego nazwa techniki: aleatoryzm kontrolowany. Kompozytor poddał **swobodzie rytm i tempo**. Inne czynniki były świadomie zapisane.

Przykładem jest utwór o tytule „**Gry weneckie**” – już pojęcie GRY mówi o przypadkowości, natomiast określenie WENECKIE – bo pierwszy raz wykonane na Festiwalu Muzyki Współczesnej w Wenecji w kwietniu 1961 r.

Utwór składa się z 4 fragmentów, każdy ma inny rodzaj aleatoryzmu, przypadku.

W 1 cz. swoboda dotyczy kilku grup instrumentów, które z pewną niedokładnością rytmiczną wykonują przepisane odcinki, wprowadzane do gry przez dyrygenta, natomiast smyczki grają w sposób dokładny.

2 cz. jest w metrum i rytmicznie ściśle określona

3 cz. podzielona na kilkanaście odcinków, największą swobodę ma flet.

4 cz. orkiestra gra większymi grupami, po punkcie kulminacyjnym muzyka rozgęszcza się i wycisza.

Do utworów aleatorycznych należą jeszcze napisane później:

II symfonia

Livr na orkiestrę (Księga na orkiestrę)

Preludia i fuga – cykl 7 preludiów (jakby wariacji bez tematu) i 1 fuga 6- tematowa.

Kompozytor od 1963 roku zaczął dyrygować swoimi utworami. Stało się to od czasu poprowadzenia „Gier weneckich” utworu aleatorycznego. Dyrygowanie zapewniało mu kontakt z publicznością i reakcje na muzykę. Artysta był aktywnym dyrygentem praktycznie do ostatnich dni życia.

Na koniec tego referatu pragnę podkreślić, że Lutosławski zajął jedną z najwybitniejszych pozycji w muzyce światowej. Zdobył autorytet jako twórca i jako człowiek, tak w środowisku artystycznym jak i naukowym. Był wielokrotnie uhonorowany przez wiele stowarzyszeń, uczelni, dowodem jest przyznanie 16 tytułów *dr honoris causa*.

Otrzymał Order Orła Białego – najwyższe odznaczenie państwowe.

Od 1990 roku odbywa się w Warszawie Międzynarodowy konkurs Kompozytorski im. W. Lutosławskiego.

Kompozytor zmarł 7 lutego 1994 roku, przez dwa miesiące zmagał się z chorobą nowotworową. Urna z prochami złożona jest na Cmentarzu Powązkowskim.

Referat powstał na podstawie dostępnej literatury.